

#GOD_DAMN

be vis

God damn... co się dzieje z gimbą teraz
Nie ma przebaczyć, rapery czują niechęć teraz
Nie obchodzi mnie to, buja banger mnie ziom
Dupy dupą kręć, wracam, powracam, nawracam, a przez to

Co drugi się tu czuje jak w Compton, lecz kiedy odnajdzie te flow ziom
Nigdy nie bedziesz moja mordą, proste, że idę tu pod prąd
Generalnie, generałem jestem - typie mów mi Yamaguchi
Bo ja mam gucci, ty gadaj bzdury, a ten oniryzm siedzi mi w duszy

God damn it, knagę tu kładę na ten przemysł
Myślę byleby tu tydzień przeżyć, a nie obchodzi mnie wcale ile ty masz przeżyć
I dalej w przód idę sam, gdy reszta tam z tyłu została
Bo skumaj, że właśnie wyczułem hajs i prostą regułę się gra - się ma

God damn znowu... co się dzieje z rządem teraz
Nie ma przebaczyć, rodacy czują straszny niesmak
Nie obchodzi mnie to, jestem ponad klęską
Dupy dupą kręć, wracam, powracam, nawracam a przez to

Stoję pod bronią tak jak Damokles, a ty typie nawet nie wiesz jak to jest
Dlatego wylatuję z twoją damą gdzieś, sama tego chciała nie zabronię jej
Znam swoją cenę, zamykam cele
Rick Ross, chyba od zawsze dane mi być skurwielem

BE VIS, ty bywaj, nabywam nowe doświadczenie
Kserokopii pełno teraz, dalej jaraj się kaenem - beka
Bo ja nie mam zamiaru nikogo tu podrabiać i
Robię dalej swoje nie zważam na wymagania i
Myślę co tu dalej przyniesie mi ta rap gra i
Właśnie zrozumiałem, że wystarczy tutaj sobą być

Ijo ijo jadą jadą - policjanty, god damn...
Jestem czysty typie, nie wierzysz? sprawdź mnie
Albo me kawałki, nawet tyle starczy
Juz zostaniesz w matni, moje życie sen - to matrix

Ci one hit wonder, chcą się tu ze mną wojować na punche
Jasne, szkoda mi czasu na tak chore akcje
Ale sami to chcą, no bo wiadomo, że show must go on
Śmiesz mnie to, gdy co drugi ziom, próbuje tu pubilkę zdobyć za sos

Aaa! hahaha ostatnio w rapie debili pełno
Mowią, że dalej się tutaj nie liczy pieniądze
Zanim się rozmienią, bo tylko do czasu udają męźnych
Ja lecę i spadam jak Pezet, nie wierzę, że dalej wygadujesz smęty